

# Boris GOBILLE

École normale de Lyon

## KREATYWNOŚĆ JAKO BROŃ REWOLUCYJNA? KSZTAŁTOWANIE RAM ARTYSTYCZNYCH REWOLUCJI W MAJU 68 ROKU

Związki między sztuką a ruchami społecznymi są wielorakie i zależne od kontekstów historycznych i konfiguracji społecznych (*Société et Représentations* 2001). Równie wielorakie są możliwe sposoby ich badania. Można studiować sposoby, w jaki sztuka staje się, niekiedy, wektorem kontestacji społecznej i politycznej za sprawą swoich treści, ale także swoich form, oraz tego, w jaki sposób można używać sztuki w praktykach kontestacyjnych, które znacznie wykraczają poza jej obszar. W zależności od stopnia autonomii, jaką zachowują względem siebie sztuka z jednej, a ruchy społeczne (Mathieu 2004) i sfera polityczna z drugiej strony, ich wzajemne związki mogą prowadzić do mniejszego lub większego włączenia dzieł sztuki w służbę polityki, sięgającego od heteronomii – czego paradygmatycznym, choć złożonym przykładem jest realizm socjalistyczny – do zwykłego towarzyszenia rewolucji bez wciągania w nie dzieła – czego przykładem są pisarze podpisujący petycje i służący swymi nazwiskami w jakiejś sprawie. Lecz istnieje również inny możliwy typ relacji, być może mniej widoczny, którego szczególny przypadek chcielibyśmy tutaj poddać analizie: przypadek ‘punktów stycznych’ i ‘pokrewieństw’ (Roueff 2001), które w niektórych

konfiguracjach sprawiają, że pewne formy i rodzaje zaangażowania sytuują się między przestrzenią aktywistyczną i obszarem sztuki, unikając zarówno włączenia w służbę polityki, jak i heteronomii, przy zachowaniu pewnych relacji między nimi.

Kryzysy polityczne stanowią najdogodniejsze pole do obserwowania procesów systemowego obiegu odniesień symbolicznych, zapożyczania rodzajów zaangażowania oraz wytyczania ram zbiorowego działania pomiędzy tymi dwiema sferami. Charakteryzują się one bowiem międzysektorowymi ruchami oraz osłabieniem sektorowych definicji celów (Dobry 1992), co zmusza wiele sektorów społecznych i zawodowych do myślenia o sobie w nowych kategoriach, przeniesionych z innych sfer przestrzeni społecznej. Maj 68 roku jest pod tym względem momentem szczególnym, ponieważ nastawienie krytyczne sprzyja transferom symboliki kultury wysokiej oraz mitów twórczych w przestrzeń radykalnej polityki (Gottraux 1997, 12). Chcielibyśmy pokazać, że owe transfery można zaobserwować w sporach o przywództwo ruchu krytycznego oraz w konfliktach wokół ram działalności rewolucyjnej, które przeciwstawiają sobie radykalizowane grupy. W maju 68 roku bowiem liczne

ugrupowania, 'grupki,' komitety działania, rady studenckie, które zmagając się między sobą, zmagają się przede wszystkim z następującymi kwestiami: czy sytuacja jest rewolucyjna, czym jest 'autentyczna' rewolucja, kim jest 'prawdziwy' rewolucjonista i co należy robić w tego typu okolicznościach? Grupy te uczestniczą zatem w rywalizacji o monopol na właściwą interpretację wydarzeń, rywalizacji, która zasadza się na zagadnieniu adekwatności lub nieadekwatności ich zasobów ideologicznych oraz ich aktywistycznych umiejętności w stosunku do specyficznej sytuacji wytworzonej przez ruch studencki. Tymczasem najbardziej godne odnotowania zjawisko, które charakteryzuje nastawienia krytyczne z maja-czerwca 68 roku we Francji, polega na marginalizacji leninowskich ram 'Rewolucji,' którym odmawia się niemal monopolistycznej rangi, jaką miały w obszarze radykalnej polityki, a to za sprawą propagowania z pobudek anarchistycznych, na skalę nieznaną dotychczas, ram antyautorytarnych, antyinstytucjonalnych i antybiurokratycznych. Ograniczone wcześniej do grup wolnościowych czy marginalnych czasopism intelektualnych heterodoksyjnego marksizmu, takich jak *Arguments* i *Socialisme ou Barbarie*, ramy te zyskują w Maju 68 roku bezprecedensowy rozgłos, przyczyniając się do osłabienia leninowskiego monopolu. A jeżeli zjawisko to dotyczy szczególnie relacji między sztuką i ruchami społecznymi, to dlatego, że owe ramy oddziałują tylko przez połączenie z krytyką antyautorytarną pewnych symbolik artystycznych, które razem przyczyniają się do ukształtowania innego sposobu definiowania działań rewolucyjnych, jako ukierunkowanych na uwalnianie kreatywności wszystkich ludzi i na tej kreatywności opartych. Nie będzie zatem tutaj mowy o konkretnym zaangażowaniu artystów i pisarzy w krytyczny ruch Maja 68 roku, ani o formach artystycznych, jakie przybiera ich zaangażowanie polityczne – temat ten wymagałby pogłębionej analizy – lecz właśnie o sposobach, jakimi systemy odniesień symbolicznych właściwe obszarom artystycznym, podsycają i kształtują spory wokół właściwej definicji tego, co się wtedy dzieje oraz tego, co dotyczy zarządzania dynamiką rewolucyjną.

## Od leninowskich do anarchistycznych ram rewolucji: uwalnianie słowa jako broń rewolucyjna

### Spory leninowskie

'Ramy leninowskie' oznaczają tutaj zasób schematów rewolucyjnych uruchamianych przez grupy pozaparlamentarnej skrajnej lewicy. Mają one za punkt odniesienia Rewolucję Październikową i teorię leninowską. Proletariat jest dla nich głównym, jeżeli nie jedynym, podmiotem rewolucyjnym. Odnajdują się oni w teorii partii rewolucyjnej awangardy, w rozmaitych postaciach wielkich teoretyków Rewolucji i biorą ich za wzór (przede wszystkim Lenina, Trockiego i Mao). Chodzi tu oczywiście o kilka elementów *idealnych typów* ram leninowskich. Ramy te są w rzeczywistości o wiele bardziej zróżnicowane i podlegają niekiedy interpretacjom antagonistycznym, a przynajmniej odmiennym od wspólnego systemu odniesień. Lecz niezależnie od tych rozbieżności, walki które toczono wśród upolitycznionej młodzieży na skrajnej lewicy w latach sześćdziesiątych, na przykład w Związku Studentów Komunistów (UEC), przyczyniły się w istocie do utrwalenia centralnego miejsca leninowskiego systemu odniesień w obszarze radykalnej polityki, skoro to nadal w imię bardziej 'autentycznego,' bardziej 'czystego,' leninizmu' organizacje pozaparlamentarnej skrajnej lewicy kontestują pretensje Francuskiej Partii Komunistycznej do rewolucyjnego przywództwa, jak i podważają wzajemnie, jedno w stosunku do drugich, ambicje wszelkiego rodzaju.

Kiedy następują pierwsze wydarzenia studenckiej rewolty, organizacje te postrzegają zrazu sytuację poprzez ten pryzmat. Być może nie ma potrzeby wracać tutaj do stanowiska, jakie Francuska Partia Komunistyczna (FPK), a za nią 'znormalizowany' od roku 1966<sup>1</sup> Związek Studentów Komunistów (UE), zajmują przeciwko ruchowi studenckiemu. Organizacje pozaparlamentarnej skrajnej lewicy też spotykają się z kontestacją ze strony tych, którzy nie podzielają ich zapatrywań ideologicznych. Lecz rywalizując o pozyskanie i na-

wrócenie upolitycznionej młodzieży, nie mogą zarzucać jej herezji tak skwapliwie, jak to czyni FPK. Niemniej wszystkie te partie i organizacje próbują podtrzymać aktualność leninizmu, niezależnie od tego, czy prowadzi je to do odmawiania wszelkiej prawowitości rewolcie studenckiej, czy do wykonywania, w tej konkretnej sytuacji, kompromisów między swoim dziedzictwem teoretycznym a praktykami kontestacyjnymi, które mnożą się na ich oczach. Ilustracją tego może być kilka przykładów sporów leninowskich z Maja 68 roku. Federacja Studentów Rewolucyjnych (FER), która wyłania się 28 kwietnia 1968 roku z Komitetu Łączności Studentów Rewolucyjnych (CLER), 'lambertystycznej'<sup>72</sup> organizacji trockistowskiej, utworzonej w roku 1961 przez działaczy Komunistycznej Organizacji Internacjonalistycznej (OCI), podtrzymuje swe poglądy prorobotnicze, wrogie jakiegokolwiek uznaniu ruchu studenckiego za pełnoprawny podmiot rewolucyjny. Dla FER nie ma rewolucyjnego zbawienia poza budowaniem rewolucyjnej awangardy, ani poza socjalizmem naukowym i materializmem dialektycznym.<sup>3</sup> Krytykuje ona 'studencki mesjanizm'<sup>4</sup> Rewolucyjnej Młodzieży Komunistycznej (marksistowsko-leninowskiej) UJC(ml) organizacji powstałej w wyniku rozłamu dokonanego dwa lata wcześniej przez frakcję prochińską UEC; wezwanie przez tę ostatnią studentów,<sup>5</sup> powtarzane 'jak litania religijna,' aby stanęli 'w służbie ludu,' miało nie mieć 'nic wspólnego z naukowym rozumieniem zadań rewolucjonistów.' W trakcie wydarzeń majowych FER nieustannie przeciwstawia się wszelkiemu odstępstwu, w imię nowości sytuacji, od rewolucyjnej historii i teorii, za których depozytariuszkę się uważa. Jeżeli jej zdaniem 8 maja 1968 roku trzeba 'zawiesić starcie' i rozproszyć manifestacje, to dlatego, że „bez partii rewolucyjnej nie ma zwycięskiej walki. (...) Nie będziemy działać jak JCR, która roztapia się w rzekomym »rzeczywistym ruchu masowym,« nie przejmując się naukami płynącymi z ruchu robotniczego i bolszewizmu, na które się przecież powołuje. (...) W Nantes robotnicy okupują fabrykę Sud-Aviation. Na Sorbonie istny jarmark. Walka rewolucjonistów polega przede wszystkim na tym, by poprzez walkę

jednoczyć awangardę, budować organizację rewolucyjną, organizować kadry przewodzące klasie.”<sup>6</sup>

Stanowisko FER jest paradygmatyczne. Natomiast pogląd JCR, założonej w 1966 roku na bazie 'sektora humanistycznego' UEC, jest bardziej złożony. Jest ona bliska Ruchowi 22 marca, czerpiącego przecież inspirację z anarchizmu, lecz zaangażowana w spory, które przeciwstawiają go konkurentom leninowskim, próbuje myśleć o miejscu studentów w procesie rewolucyjnym w imię – w założeniu mniej dogmatycznej, lecz zarazem czystszej – interpretacji Lenina. Potwierdza wprawdzie 'historyczną rolę proletariatu,' lecz, w odróżnieniu od FER, która odmawia studentom jakiegokolwiek samodzielnego statusu rewolucyjnego, oraz wbrew stanowisku UJC(ml), która sprowadza ów status do wspierania ruchu robotniczego, odwołuje się do Lenina, by uzasadnić rolę intelektualistów w odwołaniu klasy robotniczej od trade-unionizmu:

Z punktu widzenia dobrze pojętego leninizmu (...) świadomość klasowa nie jest czymś spontanicznym i nieodłącznie związanym z proletariatem; może on ją uzyskać jedynie 'z zewnątrz.' (...) Twierdzenie dzisiaj wprost, że zadaniem postępowych studentów jest służyć robotnikom, dowodzi całkowitego niezrozumienia historycznej i zaangażowanej roli ruchu studenckiego. Już w 1902 roku pojawili się ludzie, którzy, powiadał Lenin, 'klękali, aby nabożnie kontemplować tyłek rosyjskiego proletariatu.' Załóżmy, że nasi mandaryni, którym doskwiera brak proletariuszy, nie uznają po czterdziestu latach stalinizmu zadka proletariatu francuskiego za piękniejszy od tyłka jego słowiańskiego odpowiednika.<sup>7</sup>

A jeżeli JCR uzasadnia odwoływanie się do Lenina w ocenie sytuacji, to właśnie z tego powodu, że dobrze pojęty leninizm pozwoliłby równocześnie zrozumieć jej aspekt historyczny i zaangażowany: „Odwołujemy się bez dogmatyzmu do Lenina. Odwołanie nie jest tutaj zwykłym zabiegiem scholastycznym, uzasadnia je sama sytuacja.”<sup>8</sup>

Zatem, na pytanie jak rozstrzygnąć dylemat o charakterze rewolucyjnym tej nieznannej dotąd sytuacji na podstawie teoretycznych zasobów wypracowanych w innych sytuacjach historycznych, różne organizacje, od FER i UJC(ml) aż po JCR, udzielają bardzo różnych odpowiedzi. Niemniej jednak, według tych wszystkich grup, rewolucjonistę charakteryzuje przede wszystkim czystość jego teoretycznej praktyki leninowskiej. I to nawet w opinii JCR, najbardziej otwartej na ideę rewolucyjnej roli ruchu studenckiego, która 1 czerwca 1968 roku wchodzi w spór z Ruchem 22 Marca.

### **Problem organizacyjny: ramy anarchistyczne versus ramy leninowskie**

Spór ten jest tym bardziej symptomatyczny dla uchwycenia opozycji między tymi dwoma typami ram akcji rewolucyjnej w maju 1968 roku, że angażuje dwie organizacje powiązane ze sobą od chwili ukonstytuowania się Ruchu 22 Marca, w czym działacze JCR mieli swój udział. W momencie, gdy zanoszi się na niepowodzenie próby przekształcenia ruchu krytyki w rewolucję, 1 czerwca wieczorem, Daniel Cohn-Bendit, jeden z liderów Ruchu 22 Marca, oraz Daniel Bensaïd, przywódca JCR, od samego początku członek Ruchu 22 Marca, spierają się ze sobą podczas konferencji prasowej zwołanej przez Ruch 22 Marca. Konflikt dotyczy problemu ustrukturywania ruchu rewolucyjnego.<sup>9</sup> Podczas gdy Cohn-Bendit potwierdza swój sprzeciw wobec ustrukturywania przez ‘zawodowych’ działaczy oraz swoją obawę, że w takiej sytuacji znów pojawiłyby się „skostniałe formy, jakie rewolucyjne ruchy we Francji wytwarzały dotychczas,”<sup>10</sup> Bensaïd stwierdza, że o ile organizacyjna spontaniczność jest dobrą rzeczą w fazie wyłaniania się procesu rewolucyjnego, to nie ma mowy o tym, by z „braku organizacji uczynić stałą zasadę.” Zarówno zdaniem Henriego Webera, z JCR, jak jego własnym, „trzeba wziąć odpowiedzialność, jako bojownik rewolucyjny, za przyspieszenie procesów, które są zbyt wolne.”<sup>11</sup>

Rozdźwięk ten jest symptomem kruchości kompromisów znalezionych w sytuacji, gdy przestrzeń możliwości kurczy się, jak to dzieje się

właśnie na początku czerwca 1968 roku. Odnowiony leninizm JCR zderza się z praktyczną próbą zapoczątkowania przez Ruch 22 Marca „antyleninowskiego ruchu rewolucyjnego” (Vidal-Naquet, i Schnapp 1988, 416). Dziedzictwo uczestników Ruchu 22 Marca należy bowiem do historii anarchizmu. Oparte jest ono przede wszystkim na pojęciach demokracji bezpośredniej, samorządności, samoorganizacji bazy, akcji bezpośredniej, walki z biurokratycznym i hierarchicznym podziałem pracy rewolucyjnej. Według niego rewolucyjna jedność powstaje bezpośrednio, w działaniu, a nie wokół jakiejś linii politycznej czy ideologii,<sup>12</sup> i nie może być mowy o żadnych „wzorcach działania rewolucyjnego, ponieważ to zbadanie warunków lokalnych pozwala znaleźć właściwe formy działania.”<sup>13</sup> Praktyka rewolucyjna miałaby być swego rodzaju sztuką wykorzystywania okazji, a nie stosowaniem do nowej sytuacji ‘starych recept’ organizacyjnych, wypróbowanych w przeszłości. Nie zważając na specyficzne cechy koniunktury, zawodowi rewolucjoniści zatraciliby się w „kultywowaniu »drobnych różnic ideologicznych«”<sup>14</sup> i najprawdopodobniej spóźniliby się o jedną lub kilka rewolucji. Dla Ruchu 22 Marca tylko samoorganizacja ruchu krytycznego jest w stanie zapewnić *wyzwolenie słowa*, dzięki któremu rewolucja sama odkrywa dla siebie najwłaściwszy kierunek.

Grupki, które rzekomo ‘kapitalizują awangardę,’ zachowują się w sumie podobnie jak psy łańcuchowe związkowych biurokracji. (...) Już widać, że znów rozkwita reakcyjna ideologia organizacji piramidalnej, KC, BP, sekretariat, partia awangardy, organizacje masowe jako ‘pasy transmisyjne’ etc. Oryginalna forma organizacji rewolucyjnej szuka samej siebie poprzez walkę, ale także w demaskowaniu manewrów ‘doświadczonych specjalistów’ od organizacji rewolucyjnej, tych, którzy jakoby dysponują kapitałem ideologicznym, absolutną wiedzą, od których masy powinny oczekiwać wszystkiego. (...) Dzisiaj komitety podstawowe prowadzą działania na wzór partyzantki; chęć zbyt

wczesnego ich zjednoczenia oznaczałaby z całą pewnością ich wyjąłowanie. Czymś zupełnie innym jest struktura koordynująca, która pozostawia możliwość swobodnego rozrostu komitetów, a nade wszystko swobodę ekspresji...<sup>15</sup>

I jeżeli wezwanie Ruchu 22 Marca do całkowitego uwolnienia słowa zajmuje tak kluczowe miejsce w badaniu konfliktów wokół ram akcji rewolucyjnej w Maju 68 roku, to dlatego, że wykracza ono poza ścisły macecznik anarchistyczny, stając się bardzo szybko hasłem mnóstwa komitetów działania.

### **Powszechne zabieranie głosu**

Zabieranie głosu jest jednym z najczęściej zauważanych aspektów kryzysu z Maja 68 roku we Francji, zarówno dla wielu jego uczestników i świadków, jak i dla niektórych komentatorów, takich jak Michel de Certeau, według którego „zabierano głos [w maju 68 roku] tak jak w roku 1789 zdobyto Bastylię” (de Certeau 1994 [1968], 40). Temat uwolnienia słowa ma bezprecedensowy obieg społeczny. Rozchodzi się w wielu kręgach zawodowych czy instytucjonalnych. Aby się o tym przekonać, warto niewątpliwie podać kilka przykładów. Dzieje się tak w sferze religijnej. Na przykład, manifestanci żydowscy opanowują, 21 maja 1968 roku, Konsystorz Izraelitów we Francji, aby krytykować „archaiczne i niedemokratyczne struktury aktualnych instytucji wspólnotowych” (Vidal-Naquet, i Schnapp 1988, 639). Kościół Saint-Séverin w Paryżu jest okupowany przez ‘komitet działania na rzecz rewolucji w Kościele.’ Krytyka antyautorytarna ogarnia też studentów Wydziału Teologicznego w Strasburgu, którzy zaczynają zastanawiać się nad reformą ich nauczania (Vidal-Naquet, i Schnapp 1988, 814). Jest ona jądrem apelu Paula Blanquarta wzywającego studentów, intelektualistów chrześcijańskich, ale również księży do uczestniczenia w „zbiorowej twórczości,” w „niekończących się debatach w tłumie i w małych grupach, w których każdy może swobodnie wyrażać swoje poglądy.”<sup>16</sup> W sferach artystycznych też częste staje się zabieranie głosu

przeciwko instytucjom artystycznym: kontestujący architektki zajmują, w nocy z 20 na 21 maja 1968 roku, siedzibę Korporacji Architektów, utworzonej przez reżim Vichy 31 grudnia 1940 roku;<sup>17</sup> dyrektorzy ludowych teatrów i domów kultury zbierają się w stałym komitecie w Villeurbanne, 25 maja 1968 roku, aby kwestionować własne instytucje na bazie refleksji nad ‘nie-publicznością’;<sup>18</sup> filmowcy, skupieni wokół Truffaut’a i Godarda, kontestują festiwal w Cannes (Linhart, i Rotman 1998) i zwołują Stany Generalne Kina, 17 maja, żeby przede wszystkim utworzyć równoległe obiegi dystrybucyjne i pracować nad „całkowitą przebudową struktur kina francuskiego;”<sup>19</sup> pisarze okupują, 21 maja 1968 roku, siedzibę Société des Gens de Lettres [Towarzystwa Ludzi Pióra] w celu podważania ustalonego ładu literackiego (Gobille 2003). Sektor medyczny nie pozostaje w tyle. Głos zabierają przedstawiciele środowiska niepełnosprawnych.<sup>20</sup> Krajowe Centrum Młodych Lekarzy występuje z kolei, 12 maja 1968 roku, przeciwko wykluczeniu pielęgniarzek z procesu leczenia, przyznawanemu w całości lekarzowi przez społeczny podział pracy na rzecz zdrowia. Krytykuje podporządkowanie wiedzy medycznej ideologii burżuazyjnej, sprowadzającej człowieka do alternatywy ciało zdrowe/ciało chore i wykluczającej jego wymiary społeczne i uczuciowe. Proponuje rewolucyjne rozszerzenie pojęcia prewencji. Zachęca lekarzy do krytykowania własnej praktyki i niegodzenia się na to, by jej celem było wyłącznie „utrzymywanie ludności w stanie zdolności do pracy i do konsumpcji” oraz nakłanianie ludzi do „akceptacji społeczeństwa, które czyni ich chorymi.”<sup>21</sup> Ruch krytyczny z Maja 68 roku stwarza też buntownikom z departamentów i terytoriów zamorskich sposobność, by tchnąć nowe życie w krytykę kolonialnej opieki ze strony metropolii, czego przykładem jest Gujana.<sup>22</sup> Według René Viéneta (1968, 293–294, 301–303), jednego z ‘Wściekłych’ [Enragés] z Nanterre – o ile to źródło jest wiarygodne – nawet robotnicy imigranci i kluby piłkarskie regionu paryskiego domagają się prawa do zabierania głosu.

Tymczasem hasło uwalniania słowa na wszystkich piętrach społeczeństwa oraz konkret-

ne praktyki zabierania głosu nie tylko świadczą o oddźwięku krytyki antyautorytarnej, wykraczającym poza grupy anarchistyczne, ale i o dokonującym się, przynajmniej w humanistycznych odłamach ruchu studenckiego, przesunięciu w kierunku symboliki artystycznej, przez co hasło to przestaje oznaczać wyłącznie brak zgody na polityczne reprezentowanie przez innych, czyniąc z „kreatywności u podstaw (...) zasadniczą broń ruchu rewolucyjnego.”<sup>23</sup> To te krzyżowe reinterpretacje rewolucji i kreatywności leżą u o podstaw wyłonienia się, w Maju 68 roku, nowej ramy działalności rewolucyjnej: otwartości na działanie i na jego nieznane dotąd właściwości.

### **Od anarchistycznego do artystycznego wymiaru rewolucji: uwalnianie kreatywności jako broń rewolucyjna**

#### **Heterodoksyjny marksizm i krytyka artystyczna: dwie łączące się ze sobą historie**

Nowe, artystyczne ujęcie problematyki rewolucji w Maju 68 roku, dotąd niespotykane ze względu na swój rozmach i formy, sytuuje się na skrzyżowaniu dwóch tradycji, których historię społeczną należałoby odtworzyć: tradycji marksizmów heterodoksyjnych, która ma swoje źródło nie tylko w podważaniu ram narzuconych działalności rewolucyjnej przez Lenina, ale również, wcześniej, w sporach o dziedzictwo toczonych wokół Marksa między pierwszeństwem przyznawanym tematowi wyzysku a pierwszeństwem przyznawanym tematowi alienacji; temat krytyki artystycznej kapitalizmu, która czerpie swe oburzenie w większym stopniu z ucisku i alienacji z jednej, a z rozczarowania i nieautentyczności połączonych z merkantylizacją wszystkich sfer życia z drugiej strony, niż z wyzysku, nędzy klas ludowych czy z egoizmu partykularnych interesów, stanowiących źródła krytyki społecznej (Boltanski, i Chiapello 1999, 81–86<sup>24</sup>). Te dwie historie, w znacznym stopniu od siebie niezależne ze względu na odseparowanie od siebie, w drugiej połowie dziewiętnastego

stulecia, profesjonalizującej się sfery politycznej i uniezależniającej się sfery artystycznej, są również dwiema historiami marginalności. Heterodoksyjny marksizm<sup>25</sup> – w szczególności anarchizm, socjalizm utopijny i socjalizm wolnościowy – jest wprawdzie obsadzony teoretykami, którzy, na wzór Proudhona, wywierają trwały wpływ na socjalizm francuski, są słyszalni w Międzynarodowym Stowarzyszeniu Robotników w latach 1864–1876, a ich koncepcje znajdują niekiedy praktyczne zastosowania, jak w czasie Komuny Paryskiej (Nay 2004, 416–418); lecz organizacje i instytucje ruchu robotniczego we Francji pozostają, na dłuższą metę, zdominowane przez Marksa jako ekonomicznego teoretyka wyzysku i materializmu. Jeśli zaś chodzi o krytykę artystyczną, to pozostaje ona strukturalnie ograniczona, w drugiej połowie dziewiętnastego i pierwszej połowie dwudziestego stulecia, do niewielkich kręgów artystycznych, a jej oddźwięk nie wykracza poza wąską elitę. Te dwie historie spotykają się w Maju 68 roku, a ich łączenie zaczyna się już w latach pięćdziesiątych, z jednej strony od kryzysu oficjalnego komunistycznego systemu odniesienia, po stłumieniu rewolty węgierskiej przez Związek Radziecki w 1956 roku, a z drugiej – przez gwałtowny wzrost liczby studentów na kierunkach humanistycznych oraz industrializację kierunków upowszechniania kultury w latach sześćdziesiątych. Sytuacjoniści stanowią najdogodniejsze pole obserwacji tego ‘ideologicznego mariażu,’ choć nie należy twierdzić, że jest on ograniczony wyłącznie do niego.

Od chwili powołania Międzynarodówki Sytuacjonistycznej (IS) w roku 1957, sytuacjoniści starają się wykraczać poza społeczną krytykę sposobów wyzysku w imię krytyki form alienacji, którymi przesiąknięte jest życie codzienne. W roku 1967 Raoul Vaneigem pisze:

W społeczeństwie przemysłowym, które utożsamia pracę i produktywność, konieczność produkowania zawsze pozostawała w konflikcie z pragnieniem tworzenia. Cóż pozostaje z iskry ludzkiej, to znaczy z możliwej kreatywności, u osoby wyrwanej ze

snu o szóstej rano, tłukącej się pociągami podmiejskimi, ogłuszanej hałasem maszyn, wykończonej, zabijanej przez tempo pracy, gesty pozbawione sensu, kontrolę statystyczną, i wyrzucanej pod koniec dnia do hal dworcowych, katedr wyjazdu do piekła tygodni i maleńkiego rajów weekendów, w których tłum jednoczy się w zmęczeniu i ogłupieniu? (Vaneigem 1992 [1967], 68–69).

Niezgoda na podporządkowanie krytyki alienacji krytyce wyzysku stanowi oczywiście, dla takich ‘heretyckich’ grup jak sytuacjoniści, broń przeciwko monopolowi, do którego roszczą sobie prawo tradycyjne organizacje klasy robotniczej. Dla nich bowiem „ci, którzy mówią o rewolucji i walce klas, nie odwołując się wprost do życia codziennego, nie rozumiejąc, co jest subwersywnego w miłości a pozytywnego w odrzucaniu ograniczeń, ci mają w ustach trupa” (Raoul Vaneigem, cyt. za Dumontier 1995, 53). Wymierzona zarówno w kolektyw buntu przeciwko kapitalizmowi, jak i w samego ‘wroga’ – czyli stosunki produkcji i społeczeństwo konsumpcyjne – krytyka codziennej alienacji stanowi najdogodniejszy rezerwuuar uzasadnień modeli działania, które będą dominować w maju-czerwcu 68 roku. Ahierarchiczna i abiuokratyczna forma komitetu działania (lub ‘rady robotniczej’ w retoryce sytuacjonistycznej) jest bowiem postrzegana wówczas jako jedyna forma ukształtowania ruchu krytycznego, która sprawia, że bunt nie zastygnie w jakiejś organizacji biurokratycznej, i która może uczynić z rewolucji ‘nieustanne święto’ (Khayati 1966), nieustające budowanie nowych sytuacji, stanowiących zaporę przed bezwładem nawyków i nudy. Program sytuacjonistyczny jest zatem na wskroś *polityczny*. Lecz pogłębia on i przekracza dziedzictwo marksizmów heterodoksyjnych. Wymyślony przez dawnych członków Internationale Lettriste, wykuty na bazie refleksji nad sztuką, architekturą i urbanistyką, inspirowany pracami Henriego Lefebvre’a na temat życia codziennego (Lefebvre 1958 i 1961<sup>26</sup>), nasyca on bowiem teorię rewolucyjną problematyką i symbolicznymi systemami odniesienia przeniesionymi ze świata sztuki.

Zniszczenie stosunków produkcji związanych nieodłącznie z kapitalizmem nie może wystarczać – ta sprawa jest oczywista dla marksistów ‘heretyków’ – sama krytyka alienacji byłaby niepełna, gdyby zryw rewolucyjny nie stawiał sobie za najważniejszy cel uczynienie codziennego życia wszystkich dziełem sztuki. Nie chodzi w tej perspektywie o wykorzystywanie sztuki i artystów jako wsparcia dla działaczy rewolucyjnych; nie chodzi także o demokratyzację dostępu do dzieł sztuki – chodzi o uznanie, że stan kreatywności jest zarazem celem ostatecznym rewolucji – uwalniającym równocześnie od wyzysku i od alienacji – oraz gwarancją, że będzie ona permanentna i nieograniczona terytorialnie – ponieważ permanentny stan kreatywności implikuje nieustanne podważanie rutyny i nawyków:

Nie chodzi o to, by zaprząć poezję do służby rewolucji, tylko o to, by to rewolucję zaprząć do służby poezji [ponieważ] tylko w ten sposób rewolucja nie zdradza swego własnego projektu.<sup>27</sup>

Na wskroś sytuacjonistyczna chęć wyrwania sztuki z muzeów, z książek, z dzieł jest nieodłącznie związana z *wzajemnym oddziaływaniem życia i kreatywności*.

### **Powszechna kreatywność i otwartość na zdarzenie: nowy model rewolucyjny**

Podglebie ideologiczne łączące ze sobą w sposób nierozłączny rewolucję i twórczość jest zatem przygotowane jeszcze przed kryzysem z Maja 68 roku, lecz pozostaje ograniczone do paru drobnych, jeszcze marginalnych teoretyków. Fajerwerki, jakim jest okupacja wieżowca administracyjnego Uniwersytetu w Nanterre, 22 marca, przez rewolucyjnych aktywistów wywodzących się z anarchizmu, z trockizmu, ale także z sytuacjonizmu – niektórzy spośród ‘wściekłych,’ którzy uczestniczą w okupacji, dopóki się od niej nie odetną, są lub będą z nim blisko związani – sprawia, że ta nowa rama rewolucji przekracza próg widzialności, który był nie do pomyślenia jeszcze kilka tygodni wcześniej (pomimo rozgłosu, jaki teorie sytuacjonistyczne

osiągnęły przy okazji publikacji broszury Mustaphy Khayatiego w roku 1966). 22 kwietnia 1968 roku komisja 'kultura i kreatywność' Ruchu 22 Marca ponownie formalizuje nieodzowną więź między kreatywnością nieprofesjonalną i rewolucją, czyniąc z tej pierwszej najważniejszy cel i siłę napędową tej drugiej:

Urzeczywistnienie kreatywności każdego, a dokładniej trwały charakter tej kreatywności na wszystkich etapach życia, jest teoretyczną możliwością, do której realizacji powinna dążyć nasza rewolucja.<sup>28</sup>

Ruch krytyczny z maja 1968 roku nadaje bezprecedensowy rozgłos tej nowej ramie rewolucyjnej. Nawiązując do niej, często w formie aforyzmów, napisy, które pokrywają mury Paryża (*Les murs ont la parole* 1968, *Paroles de Mai* 1998), i odwołuje się do niej wiele komitetów działania. Choć wykracza ona poza ścisły ruch studencki, w doraźnych amatorskich wytworach zachowujących jej zogniskowanie na kreatywności, to jej wzorcową wersję spotykamy najczęściej wśród artystów czy w ramach komitetów wywodzących się z wydziałów humanistycznych; jest to tym bardziej interesujące, że odrzuca ona jakiegokolwiek maltuzjańskie zawłaszczanie kreatywności na rzecz wyłącznie artystów i humanistów, a wręcz przeciwnie jest nastawiona na pobudzanie w celach rewolucyjnych powszechnej kreatywności, w domniemaniu tłumionej i alienowanej w systemie merkantylnym.<sup>29</sup> Grupa malarzy wzywa na przykład do przekształcenia „nie tylko Muzeów Sztuki Nowoczesnej i Domów Kultury, ale również ogrodów publicznych i ulic w Obszary Permanentnej Kreatywności.”<sup>30</sup> Wspólna ulotka rozpowszechniana przez Rewolucyjny Komitet Agitacji Kulturalnej (CRAC), kierowany przez Georges'a Lapassade'a i Komanda Poszukiwawczo-Interwencyjne (CRI), formułuje wersję najbliższą oczekiwaniom świata inspiracji, sformalizowanych przez Luc Boltanskiego i Laurenta Thévenota. Przeciwno zamykaniu się w „złudnym świecie zmerkantylizowanego marzycielstwa” CRAC i CRI rzucają takie oto hasła:

*Okupujmy* wszyscy razem obszary zarezerwowane dla prywatnych rajów alienacji kulturalnej. *Oczyśćmy* strefę tych zamkniętych miejsc, w których sprzedaje się bez ładu i składu nielicznym uprzywilejowanym konfekcjonowane lub tolerowane produkty systemu kulturalnego – teatru, kina, galerii. *Otwórzmy* ulice – uniwersytety – licea na twórczość, na inwencję. *Przyjmijmy* wszystkich wykluczonych, biednych i uciskanych przez kulturę burżuazyjną na ruinach jej Panteonów. Przekształćmy nasze getto w twierdzę wolności i wyobraźni. *Uwolnijmy* wraz z wszystkimi pracownikami siły twórcze, które nasze społeczeństwo tłumi. (...) Aby dać swobodny upust wyobraźni na ulicy (...) *narzucić* i (...) *urzeczywistnić* w nowych formach cywilizacji twórcze i rewolucyjne siły, których nosicielami są robotnicy z miasta i wsi, tłamszone i tłumione przez burżuazyjny system kulturalny. (...) Jesteśmy za zajęciem wszystkich kin, galerii i dansingów i za ich przekształceniem w bazy operacji mających na celu wzięcie w posiadanie całej przestrzeni miejskiej: murów, chodników, jezdnii, rzeki i nieba jako nośnika obrazu, dźwięku i ekspresji plastycznej w gigantycznym zarysie permanentnej inwencji w służbie wszystkich. ZA PRAKTYKOWANIEM WYOBRAŹNI W SŁUŻBIE REWOLUCJI.<sup>31</sup>

Twórczość, inwencja, wyobraźnia u władzy, zrywanie 'okowów,' jakie krępują jednostkę i wyznaczają jej jakieś miejsce lub rolę, krytyka kulturalnej standaryzacji, zajmowanie przestrzeni publicznej jako obszaru swobodnej ekspresji twórczej, definiowanie rewolucji jako permanentnej inwencji, uwalnianie sił twórczych i sił rewolucyjnych – jest w tym cała mitologia artystyczna, która wymaga rozstania się ze wszystkim, co zamraża stosunki społeczne, więzi polityczne, działania społeczne i 'tożsamości osobiste,' utrwalając je, wpisując je w pewne zależności i łącząc je z mechanizmami odtwarzania i uprawomocniania. Wszystkie sta-



bilne formy, które stanowią przeszkody dla inspiracji i wyobraźni – moralności domowe, normy społeczne, tradycje, hierarchie, tytuły, autorytety, nawyki, rutyny (Boltanski, i Thévenot 1991, 291–296) – zostają tym samym odrzucone. I to również pod tym kątem tradycja anarchistyczna łączy się z krytyką antyautorytarną i wzorcami artystycznymi; jeżeli krytykuje się formy biurokratyczne, i ogólniej wszystkie formy nadające porządek ruchowi rewolucyjnemu, które nie opierają się na samoorganizacji u podstaw, to nie tylko dlatego, że pozbawiają one jakoby bazę prawa do głosu, lecz przede wszystkim dlatego, że paraliżują one ruch krytyczny, który – jeśli ma być autentyczny i niepodatny na skostnienie, domaga się wręcz permanentnej rewolucji ‘sposobów myślenia’ i ‘sposobów mówienia,’ nieustannej otwartości na wszystko, co nowe.<sup>32</sup> To w imię tej wizji surrealiści krytykują ‘stary aparat’ i zawodowych rewolucjonistów:

Tyle rzeczy zestarzało się w ostatnich dniach (...) Na przykład słowa na pozór nieskazitelne, w rzeczywistości głęboko zepsute, którymi posługiwał się jeszcze rzekomo rewolucyjny język: na przykład to, które oznacza pod nazwą ‘demokracji ludowej’ jeden z najgorszych systemów represyjnych, jakie kłamstwo kiedykolwiek wymyśliło, lub które odwołuje się do ‘sił postępu’ i rozmawia wyłącznie z organizacjami ‘świadomymi i odpowiedzialnymi.’ (...) We wspianym chaosie wieców (...) rozlegał się całkiem nowy głos, (...) w niczym niepodobny do sekciarskiego kretynstwa dawnych sloganów. (...) Najważniejsze hasło towarzyszu: przekraczaj i niszcź wszelkie utarte slogany.<sup>33</sup>

Komitet ‘Freud – Che Guevara’ staje się z kolei orędownikiem rewolucji ‘totalnej:’

Walka powinna sobie stawiać za ostateczny cel ustanowienie systemu socjalistycznego, w którym – dzięki zniszczeniu barier – twórczość każdego będzie mogła sobie dawać swobodny upust. Cel ten implikuje rewo-

lucję nie tylko w stosunkach produkcji, ale również w sposobie życia, *sposobie myślenia*, stosunkach międzyludzkich i koncepcji życia seksualnego.<sup>34</sup>

Każda rewolucja, która nie naruszyłaby struktur myślenia, przeniosłaby jedynie tkwiącego w każdym ‘starego człowieka’ w nowe struktury społeczno-polityczne. Surrealiści wzywają natomiast do „całkowitej przebudowy ludzkiego rozumu.”<sup>35</sup> W ‘najczystszych’ wersjach artystycznej ramy rewolucji w maju 1968 roku nie chodzi już tylko o zastąpienie utrwalonych pewników pewnikami alternatywnymi – jak w ramach leninowskich – lecz o *obalenie samego porządku pewności*. Z tego wynika, że to już nie rewolucja struktur społeczno-gospodarczych ma być warunkiem rewolucji struktur umysłowych, lecz na odwrót, jak to głosi komisja ‘Jesteśmy w drodze’ komitetu działania z Campusu Censier: „Utopistami są ci, którzy sądzą, że poprzestając na zmianie struktur społecznych, zmieni się umysłowość ludzi.”<sup>36</sup>

W maju-czerwcu 1968 roku nabiera zatem kształtów nowy model rewolucyjny, oparty już nie na zgodności z wcześniej ustalonymi wzorcami leninowskimi, lecz na usunięciu wszelkiego rodzaju pewników. Rewolucjonistę określa się wówczas poprzez jego zdolność do otwartości na rewolucyjne Wydarzenie, do uchwycenia tego, co nie daje się w nim sprowadzić do wielkich rewolucyjnych odniesień z przeszłości, podobnie jak artysta, według twórczych mitów, ma być otwarty na nagłe działanie ‘Natchnienia,’ składając „w ofercie formy stabilizacji i instrumenty, które w innych światach stanowią o tożsamości osoby” (Boltanski, i Thévenot 1991, 202–204). Według surrealistów prawdziwie rewolucyjny jest tylko ten, „który czyni wszystko, aby być wyrzuconym ze wszystkich oficjalnie uznanych form myślenia.”<sup>37</sup> A to wymaga uwolnienia się od „ciężkich podeszew przeszłości” i od „walca drogowego odniesień.”

Ważne jest natomiast podkreślenie tego, czego obecny ruch nie zawdzięcza ani wcześniejszym doświadczeniom, ani teoriom,

również tym najszlachetniejszym, najbardziej zasługującym na szacunek, najpłodniejszym. Dotyczy to zarówno Rewolucji Październikowej, jak i Komuny, zarówno psychoanalizy, jak i rozmaitych teorii socjalistycznych, Bakunina tak samo jak Marksa, Markusego jak Mao Tse-tunga, sytuacjonizmu jak i surrealizmu.<sup>38</sup>

W tej artystycznej ramie leninowskie ‘awangardy’ gubią się w „lekturze lub recytacji ustępu z obowiązującego kodeksu, odnoszącego się do rozpatrywanej okoliczności,”<sup>39</sup> więc zamiast tego:

Za każdym razem trzeba znów wychodzić od chaosu, skoro żaden kodeks nie może uzyskać jednomyślnego poparcia. Za każdym razem wydarzenie domaga się przyjrzenia się mu świeżym spojrzeniem. Każdy dzień trzeba wymyślać od nowa.<sup>40</sup>

Wiele komitetów działania dostosowuje się, w różnym stopniu, do tej artystycznej ramy, o czym świadczą *Tezy* komisji ‘Jesteśmy w drodze,’ które głoszą, że „nasze skostniałe i archaiczne struktury psychiczne muszą ulec likwidacji, aby ustąpić wyobraźni nowego świata,” że „wszystkie istniejące pojęcia są przestarzałe i wymagają przemyślenia na nowo,” że „każdy młody umysł, wolny jeszcze od nazbyt określonych ukształtowań psychicznych, może wyobrażać nowe idee i być twórczy,” że nie należy w ogóle próbować „opatrywać obecnego ruchu jakąś etykietką, on jej nie ma, on jej nie potrzebuje; ruch tworzy się sam z siebie;” i wreszcie, że „tylko rozpad naszych aktualnych metod myślenia pozwoli przemyśleć po nowemu nowy świat.”<sup>41</sup> Lecz jeżeli gramatyków otwartości na Wydarzenie można szukać szczególnie po stronie surrealistów (a może jeszcze bardziej po stronie sytuacjonistów), to z tego powodu, że działali oni wcześniej i w sposób systematyczny; nie przestawali bowiem, od chwili narodzin ruchu surrealistycznego, celebrować przede wszystkim uwolnienia się od wszystkich więzów, wprowadzenia się w stan permanentnej kreatywności, kultywowania niepewności, ciągle-

go przeobrażania własnych struktur myślowych – przeciwko „pozycji ojca rodziny,” przeciwko „odradzającym się nieustannie barierom przyzwyczajenia i rutyny,”<sup>42</sup> całej mitologii obiektywnego przypadku, szalonej miłości, spotkania – podobnie są niezmiennie przywiązani do zalecania systematycznego stosowania założeń świata natchnienia do całego postępowania w życiu i do postępowania rewolucyjnego. Kwintesencję tego sformułował już w roku 1924 André Breton:

Porzućcie wszystko. Porzućcie Dada./Porzućcie wasze żony, porzućcie wasze kochanki./Porzućcie wasze nadzieje i wasze obawy./Zgubcie swoje dzieci gdzieś w lesie./Porzućcie zdobycz dla mroku./Porzućcie w razie potrzeby dostatnie życie./To, co wam ukazują jako przyszłą sytuację./Wyruszenie na drogi (Breton 1924).

Niezbędne jest, by w konkluzji wskazać parę ograniczeń niniejszej, przede wszystkim opisowej i programowej pracy oraz zasugerować kilku tropów badawczych. Pierwsze ograniczenie wynika z samej metody *typów idealnych*, która przemilcza liczne rozbieżności w obrębie każdej ramy oraz fakt, że zawsze istnieją pomiędzy nimi jakieś punkty stykowe i kompromisy.<sup>43</sup> Drugie ograniczenie jest nierozłącznie związane z każdym studium zogniskowanym na *praktykach dyskursywnych*. Jeżeli nawet wynika ono z intensywnej ‘obróbki znaczenia’ (Cefaï, i Trom 2001, 122; Cefaï 2001, 51–97) charakterystycznej dla sytuacji kryzysowych, to co w takim razie z konkretnymi praktykami komitetów działania, niedającymi się zapewne sprowadzić do tego, co zalecają kierujące nimi jednostki? Czy artystyczna rama rewolucji znajdowała podczas kryzysu konkretny wyraz w prawdziwym systemie działania, systemie całkowitej otwartości na Wydarzenie? A cóż powiedzieć – to trzecie ograniczenie – o społeczno-historycznych determinantach leżących u podstaw powodzenia, jakim cieszą się wówczas artystyczne imaginaria rewolucyjne? Kwestia trudna do rozwiązania: brak imiennych podpisów w komitetach działania uniemożliwia

prozopografię autorów krytyki artystycznej w czasie kryzysu. Można by oczywiście podkreślić fakt, że wzrost liczby studentów w latach sześćdziesiątych, szczególnie na wydziałach humanistycznych, poszerza automatycznie krąg odbiorców symboliki artystycznej, o ile nie tworzy wręcz bezpośrednio nowych jej wytwórców, podobnie jak nadaje większy rozgłos myśli krytycznej, antyautorytarnej i antybiurokratycznej, eksponowanej w czasopiśmie heterodoksyjnego marksizmu. Wczesna rola ruchu studenckiego w wywołaniu kryzysu – a w konsekwencji jego zdolność do narzucenia własnych ram sytuacyjnych oraz celu, do jakiego powinna dążyć ‘rewolucja’ – charakterystyczne dla zaangażowania uwspólnienie celów i sytuacyjna płynność miały wytworzyć mechanizmy jego funkcjonowania poza najbliższym mu środowiskiem młodzieży studenckiej. Jednakże, poprzestając na tych uwagach, pominęlibyśmy środki nieprofesjonalne, które go niewątpliwie w istotny sposób spopularyzowały. Tylko szerokie badanie socjologiczne rozpowszechniania się figur literackich czy muzycznych rewolty artystycznej wśród młodzieży lat sześćdziesiątych, za sprawą nauczania literatury (zwłaszcza surrealizmu), a zwłaszcza *news magazines* i prasy specjalistycznej, byłoby w stanie pokazać, jak te figury odbierano i przyswajano, jak kłusuje się na tym artystycznym imaginariu (de Certeau 1990, s. 239–255) w tendencyjnych odczytaniach, które przekazują z nich tylko ‘wzorce życia,’ zrywające ze szkolnymi i rodzicielskimi wymaganiami regularnego wysiłku, powagi i pracy na rzecz swojej przyszłości zawodowej, a skupiają się na uogólnieniach, które wrzucają je w polityczną przestrzeń kontestacji za sprawą kryzysu. Pod takim warunkiem byłoby możliwe pokazanie, jak połączenie krytyki antyautorytarnej i kreatywności, zarysowujące się już przecież w teoriach wychowania formułowanych przez niektórych spośród pierwszych teoretyków anarchistycznych, takich jak Stirner (Guérin 1999, 19–22), byłoby nie do pomyślenia, w takim wymiarze i w takich formach, jakie nadał im Maj 68, bez połączenia specyficznych warunków społecznych i historycznych.

Źródło tekstu:

Gobille, Boris. „La créativité comme arme révolutionnaire? L'émergence d'un cadrage artiste de la révolution en Mai 68.” W *Art et Contestation*, red. Justine Balasinski, Lilian Mathieu, 153–168. Paris : PUR, coll. „Res publica”, 2006.

## Przypisy

<sup>1</sup> Ruch studencki jest postrzegany przez FPK jako sterowany z ukrycia przez ‘grupki lewackie,’ ‘anarchistyczne,’ ‘awanturnicze’ i ‘drobnomieszczkańskie.’ UEC, nawet jeśli udziela poparcia ruchowi studenckiemu już 8 maja 1968 roku (Vidal-Naquet, i Schnapp 1988 [1969], 377), to jednak stosuje się do agendy i oficjalnych stanowisk ogłaszanych przez FPK (opowiadając się na przykład w czerwcu za ‘rozwiązaniem wyborczym’).

<sup>2</sup> Kierunek lambertystyczny zawdzięcza swoją nazwę działaczowi Lambertowi, aktywiście związku zawodowego Force Ouvrière (FO) z sektora Ubezpieczeń Społecznych i Zasiłków Rodzinnych regionu paryskiego i przeciwstawia się kierunkowi Pierre’a Franka, członka Komunistycznej Partii Internacjonalistycznej, z którym Komunistyczna Młodzież Rewolucyjna (JCR) jest bardzo blisko związana. Na ten temat zob. na przykład (Vidal-Naquet, i Schnapp 1988, 314–316, 326–327).

<sup>3</sup> „Manifeste de la Fédération des Étudiants Révolutionnaires,” cyt. ibidem, 327–338.

<sup>4</sup> Ibidem, 333.

<sup>5</sup> *La Cause du peuple*, nr 16, czerwiec 1968, drukowana ulotka, cyt. ibidem, 360–364.

<sup>6</sup> Claude Chisserey (jeden z przywódców FER), wyimek z *Révoltes*, nr 19, 15 maja 1968, dokument cytowany ibidem, 339–343.

<sup>7</sup> „Luttes étudiantes, luttes ouvrières,” wyimek z *Avant-garde jeunesse*, nr 13 specjalny, 18 maja 1968, cyt. ibidem, 318–319.

<sup>8</sup> Ibidem.

<sup>9</sup> A dokładniej kwestii utworzenia ‘komitetu inicjatywnego,’ który nadałby strukturę całemu ruchowi rewolucyjnemu. Na temat owego ‘komitetu inicjatywnego’ (Vidal-Naquet, i Schnapp 1988, 404).

<sup>10</sup> „Aujourd’hui ou demain, un mouvement révolutionnaire. Extraits de la conférence de presse du mouvement du 22 mars, le 1<sup>er</sup> juin en Sorbonne,” *Action*, nr 4, 5 czerwca 1968, cyt. w (Vidal-Naquet, i Schnapp 1988, 407–415).

<sup>11</sup> Henri Weber, ibidem, 413–414.

<sup>12</sup> „Définition des objectifs du Mouvement,” dokument cyt. ibidem, 416–418.

<sup>13</sup> Ibidem.

<sup>14</sup> „À propos d’une expérience faite dans une usine par un groupe de camarades du 22 Mars,” wyimek z *Tribune du 22 mars*, 8 czerwca, cyt. ibidem, 422–424.

<sup>15</sup> „La contre-révolution est une science qui s’apprend,” *Tribune du 22 mars*, 5 czerwca 1968, cyt. ibidem, 511–512.

<sup>16</sup> Paul Blanquart, „Les étudiants et la révolution. Essai d’interprétation des événements au 16 mai,” cyt. za (Vidal-Naquet, i Schnapp 1988, 559–564). Zob. też (Barrau 1998).

<sup>17</sup> Comité de grève des Beaux-Arts, „Architecture et urbanisme,” cyt. za (Vidal-Naquet, i Schnapp 1988, 810–813).

<sup>18</sup> „Les directeurs des théâtres populaires et des maisons de la culture, réunis en comité permanent à Villeurbanne le 25 mai 1968, déclarent,” fragment z *Art et Révolution*, broszury odbitej na powielaczu opublikowanej w Lyonie, cyt. za ibidem, 816–820.

<sup>19</sup> „Communiqué n° 1 des États-Généraux du cinéma,” cyt. za ibidem, 820.

<sup>20</sup> Union générale des aveugles et grands infirmes, Confédération générale des aveugles, sourds, grands infirmes et personnes âgées, „Vieux et infirmes eux aussi contestent. La société nouvelle n’oubliera-t-elle personne?” cyt. ibidem, 824–825; zob. też s.744.

<sup>21</sup> Centre national des jeunes médecins, „Médecine et répression,” cyt. ibidem, 827–829.

<sup>22</sup> Zob. na przykład L’Amicale générale des travailleurs antillo-guyanais, l’Association générale des étudiants guadeloupéens et l’Union des étudiants guyanais, „Résolution commune de soutien au comité d’occupation de l’association »Pour la jeune Guyane«,” dokument cyt. ibidem, 815–816.

<sup>23</sup> „La contre-révolution est une science qui s’apprend,” dokument cytowany.

<sup>24</sup> Krytyka artystyczna kształtuje się stopniowo w czasach Monarchii Lipcowej, kiedy burżuazji udaje się przejąć władzę zarówno ekonomiczną, jak i polityczną. Skupia ona swoje ataki na ‘głupocie,’ ‘ubóstwie twórczym,’ podporządkowaniu użyteczności, małostkowym dążeniu do sukcesu doczesnego, społecznego i gospodarczego, a te wszystkie rzeczy mają cechować ‘burżuazja.’ Jest ona nieodłącznie związana z pewnym brakiem dbałości o sukces doczesny oraz z wynalezieniem cyganeryjnego stylu życia, arystokratycznego dandyzmu oraz mitu twórczego geniuszu (Chiapello 1998, 13–64). Jest pod tym względem współczesna i stanowi siłę napędową konstytuowania się autonomicznego pola artystycznego, funkcjonującego jak odwrócona gospodarka i zorganizowanego wokół czystej estetyki sztuki dla sztuki, etyki pozaświatowej pogardy oraz rejestru powołania (Bourdieu 1992, 75–247).

<sup>25</sup> To określenie jest cokolwiek anachroniczne, gdy chodzi o dziewiętnasty wiek, ponieważ używa się go najczęściej na określenie teoretycznych koncepcji powstających na marginesie oficjalnego komunizmu, które znajdują wyraz w takich czasopismach intelektualnych, jak *Arguments* czy *Socialisme ou Barbarie*, w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych dwudziestego stulecia. Posługujemy się nim jednak tutaj z braku bardziej adekwatnej nazwy i dla jasności.

<sup>26</sup> Relacje między Międzynarodówką Sytuacjonistyczną i Henrim Lefebvre’em są złożone, od bliskiej współpracy do zerwania w roku 1967.

<sup>27</sup> *Internationale Situationniste. Bulletin central édité par les sections de l’Internationale situationniste*, nr 8, styczeń 1963, s. 31, przedruk w *Internationale Situationniste* (1997).

- <sup>28</sup> Cyt. za (Vidal-Naquet, i Schnapp 1988, 146–147).
- <sup>29</sup> „Komitet działania z ulicy Bonapartego, *Inconnus*, powstały z inspiracji sytuacjonistycznej, krytykuje na przykład „załganą i wyalienowaną kreatywność ludzi, którzy uważają siebie za awangardy artystyczne,” „Contre la pseudo-solidarité étudiants-ouvriers,” 20 maja 1968, cyt. za ibidem, 570–571.
- <sup>30</sup> Deklaracja odmowy skierowana przez grupę malarzy do pana Anthonioza, inspektora do spraw twórczości artystycznej w Ministerstwie Kultury, który starał się z nimi spotkać, cytowana w *L'Archibras* 1968/4.
- <sup>31</sup> „Dołączenie do rewolucyjnej wspólnoty wyobraźni”, ulotka CRAC i CRI, „Sorbonne libre – Odéon,” około 11 czerwca 1968, cyt. w (Vidal-Naquet, i Schnapp 1988, 621–622).
- <sup>32</sup> (Boltanski, i Thévenot 1991, 294) przypominają o tej niezgodności między wzorcami artystycznymi a leninowskimi ramami akcji rewolucyjnej, kiedy mówią o tym, że szlachetność obywatelska może, w *rewolucji*, zawierać kompromis z natchnieniem, pod warunkiem, że szlachetność obywatelska zostanie uwolniona od swoich najbardziej utrwalonych, zinstrumentalizowanych i oderwanych od osób form.
- <sup>33</sup> „Ce n'est qu'un début,” tekst z 30 maja 1968, *L'Archibras* 1968/4, s. 9–10.
- <sup>34</sup> „La révolution continue...,” Comité d'action 'Freud – Che Guevara,' około 19 maja 1968, cyt. za (Vidal-Naquet, i Schnapp 1988, 623–626), podkreślenie nasze. Temat rewolucji w życiu seksualnym w Maju 68' zasługiwałby na osobne studium. Kreatywność jest bowiem hasłem, które dotyczy także zachowań seksualnych. Komitet działania 'Freud – Che Guevara' jest jednym z tych, które propagują tezy Fouriera, Reicha, Marcusego i krytykują tłumienie seksualności. Podobne sformułowania znajdujemy również w ulotkach Federacji Anarchistycznej, zob. na przykład „Aux travailleurs et aux étudiants en lutte!”, Fédération anarchiste française, 25 maja 1968, cyt. ibidem, 368–370.
- <sup>35</sup> „Sur le champ de feu, défi à la servitude diplômée” [Na polu ogniowym, wyzwanie dla dyplomowanego zniewolenia], ulotka rozdawana w Lyonie 15 maja 1968 roku przez surrealistyczną grupę Ekart, cyt. w *L'Archibras* 1968/4, s. 12–13.
- <sup>36</sup> Teza 2 (seria 3) komisji 'Nous sommes en marche' komitetu działania w Kampusie Censier, około 13–20 maja 1968, cyt. w (Vidal-Naquet, i Schnapp 1988, 634).
- <sup>37</sup> „Pour une morale de l'ubiquité,” cyt. w *L'Archibras* 1968/4.
- <sup>38</sup> „Discordance – Harmonie,” tekst z 8 maja 1968 roku, cyt. ibidem, 14–15.
- <sup>39</sup> Ibidem.
- <sup>40</sup> Ibidem.
- <sup>41</sup> Tezy (seria 3) komisji 'Jesteśmy w drodze' komitetu działania z Kampusu Censier, około 13–20 maja 1968, cyt. w (Naquet-Vidal, i Schnapp 1988, 634–637).
- <sup>42</sup> Vincent Bounoure, „L'événement surréaliste,” tekst z 31 grudnia 1967 roku, w *L'Archibras* 1968/4.
- <sup>43</sup> Przykładem trwający do 1 czerwca 1968 roku sojusz między JCR i Ruchem 22 Marca. Również wiele ulotek, komunikatów, manifestów wytwarzanych przez komitety działania łączy w sobie krytykę artystowską i krytykę społeczną kapitalizmu, por. (Boltanski, i Chiapello 1999, 244).

## Bibliografia

- Barrau, Grégory. 1998. *Le Mai 68 des catholiques*. Paris: Éditions de l'Atelier.
- Boltanski, Luc, i Éve Chiapello. 1999. *Le nouvel esprit du capitalisme*. Paris: Gallimard.
- Boltanski, Luc, i Laurent Thévenot. 1991. *De la justification*. Paris: Gallimard.
- Bourdieu Pierre. 1992. *Les règles de l'art. Genèse et structure du champ littéraire*, Paris, Seuil.
- Breton, André. 1924. *Les pas perdus*. Paris: Gallimard.
- Cefai, Daniel. 2001. „Les cadres de l'action collective. Définitions et problèmes.” W Daniel Cefai, i Danny Trom, red. *Les formes de l'action collective*. Paris: EHESS.
- Cefai, Daniel, i Danny Trom, red. 2001. *Les formes de l'action collectives*. Paris: EHESS.
- Certeau, Michel de. 1994 [1968]. *La prise de parole*. Paris: Seuil.
- Chiapello, Éve. 1998. *Artistes versus managers. Le management culturel face à la critique artiste*. Paris: Métailié.
- Dobry, Michel. 1992. *Sociologie des crises politiques*. Paris: Presses de la FNSP (wyd. 1 1986).

- Dumontier, Pascal. 1995 [1990]. *Les situationnistes et Mai 68. Théorie et pratiques de la révolution (1966–1972)*. Paris: Ivrea.
- Gobille, Boris. 2003. *Crise politique et incertitude: régimes de problématisation et logiques de mobilisation des écrivains en Mai 1968*. Praca doktorska z nauk politycznych, EHESS.
- Gottraux, Philippe. 1997. „Socialisme ou barbarie”. *Un engagement politique et intellectuel dans la France de l’après-guerre*. Lausanne: Payot.
- Guérin, Daniel. 1999 [1970]. *Ni Dieu ni maître. Anthologie de l’anarchisme*. Tom 1. Paris: La Découverte & Syros.
- Internationale Situationniste*. 1997. Paris: Fayard.
- Khayati, Mustapha. 1966. *De la misère en milieu étudiant considérée sous ses aspects économique, politique, psychologique, sexuel et notamment intellectuel, et de quelques moyens pour y remédier*. Strasbourg: UNEF-AFGES.
- Lefebvre, Henri. 1958 (tom 1 [1947]), 1961 (tom 2), 1981 (tom 3). *Critique de la vie quotidienne*. Paris: L’Arche Éditeur.
- Linhart, Virginie, i Patrick Rotman (reżyseria). 1998. *Mai 68. Dix semaines qui ébranlèrent la France*. Paris: France 3, Les Dossiers de l’Histoire, collection „Les brûlures de l’Histoire”.
- Mathieu, Lilian. 2004. „Notes provisoires sur l’espace des mouvements sociaux.” *ContreTemps*, nr 11, s. 51–59.
- Nay, Olivier. 2004. *Histoire des idées politiques*. Paris: Armand Colin.
- Roueff, Olivier. 2001. „Bohème radicale, radicalité musicale: un air de famille. La sensibilité des musiques improvisées au militantisme radical.” *Société et représentations*, nr 11, s. 407–432.
- Société et représentations*. 2001. „Artistes/Politiques,” nr 11.
- Vaneigem, Raoul. 1992 [1967]. *Traité de savoir-vivre à l’usage des jeunes générations*. Paris: Gallimard.
- Vidal-Naquet, Pierre, i Alain Schnapp. 1988 [1969]. *Journal de la Commune étudiante. Textes et documents. Novembre 1967–juin 1968*. Paris: Seuil.
- Viénet, René. 1968. *Enragés et situationnistes dans le mouvement des occupations*. Paris: Gallimard.